

Życie starych ludzi w Polsce na podstawie analizy bloga *Pokolenie 1600* Rafała Betlejewskiego

MARIA RUDNICKA*

Wprowadzenie

„Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam” śpiewa się w Polsce w dniu urodzin jubilatowi, tym samym życząc mu długiego życia. Przez wieki było synonimem pomyślności i tego, co dobre. Współcześnie nie zawsze tak jest. Trwanie życia ludzkiego w XX wieku wydłużyło się w sposób znaczący, mieszkańcy Polski żyją średnio siedemdziesiąt osiem lat (na przełomie wieków były to zaledwie trzydzieści cztery lata). Najwyraźniej spełnia się życzenie z piosenki śpiewanej na urodziny. Zmiana jest ogromna i należy zastanowić się, jak wpłynęła na miejsce osób starszych w społeczeństwie.

Celem niniejszego rozdziału jest przyjrzenie się temu, jak żyją osoby starsze w Polsce; czy są częścią społeczeństwa, czy może funkcjonują gdzieś na jego marginesie oraz jak warunki życia wpływają na jego jakość. Świadomość tego, jak wygląda rzeczywistość przedstawicieli najstarszych pokoleń, jest niezwykle ważna w starzejącym się społeczeństwie. W ramach realizacji założonego celu zostanie tu przedstawiona analiza treści bloga Rafała Betlejewskiego, spisanego w ramach projektu „Pokolenie 1600”. Na blogu przytaczane są wypowiedzi osób starszych, opisane są także ich zachowania i zachowania różnych członków społeczeństwa wobec nich.

* Uniwersytet Wrocławski | kontakt: maria.rudnicka@gmail.com

Starość jako zjawisko XX i XXI wieku

Na początku XX wieku strukturę rodziny można było przedstawić w postaci piramidy, w obrębie której jeden dziadek miał średnio siedmioro wnucząt. Obecnie sytuację porównuje się do piramidy odwróconej, a więc jedno, dwoje wnucząt ma czworo żyjących dziadków i babć, a nierzadko także pradiadków (WORACH-KARDAS 1999: 85).

W Polsce ludzi starych jest coraz więcej. Wydłużyło się przeciętne trwanie życia ludzkiego, zmniejszyła dzietność, a odsetek osób powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia, szczególnie grup najstarszych, systematycznie wzrasta. Na początku XX wieku na ziemiach historycznie polskich dzieci i młodzież stanowiły 49,2%, ludność dorosła wynosiła 47,2%, natomiast osób powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia było zaledwie 3,6%. W połowie stulecia wyglądało to już nieco inaczej – jedynie 39% to dzieci i młodzież, ponad połowę, bo 55,7%, stanowili dorośli, a osób po sześćdziesiątym piątym roku życia było nieco powyżej 5%. W 2000 roku proporcje te zmieniły się następująco: grupa najmłodsza liczyła 27,5%, dorośli stanowili 60,2%, grupa najstarsza wynosiła 12,3%. Próg zaawansowanej starości demograficznej (sytuacja, gdy osoby powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia stanowią ponad dziesięć procent społeczeństwa) w Polsce został przekroczony w 1980 roku. W 2003 wskaźnik ten wzrósł do 12,8%, w 2004 – do 13%. Jak podaje Andrzej Gawryszewski, tendencja wzrostowa ma się utrzymywać, by w 2030 roku osiągnąć wartość 29,8% (GAWRYSZEWSKI 2005: 238).

Starych ludzi jest zatem o wiele więcej niż niegdyś, zaś życie, a właściwie starość, trwa dłużej. Szacuje się, że na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach polskich osiągnana długość życia wynosiła niewiele ponad trzydzieści cztery lata (jedna z najniższych w Europie), na początku XX wieku wydłużyła się do około czterdziestu dwóch lat. Po drugiej wojnie światowej (lata 1952-1953) wynosiła już ponad pięćdziesiąt osiem lat dla mężczyzn i sześćdziesiąt cztery lata dla kobiet (WORACH-KARDAS 1999: 86). Według najnowszych danych mężczyźni żyją prawie siedemdziesiąt cztery lata, kobiety – niemal osiemdziesiąt dwa (RUTKOWSKA 2017: 15).

To wydłużenie życia miało największy wpływ na czas trwania starości. Jej granica nie jest jasno określona; według Światowej Organizacji Zdrowia to sześćdziesiąty rok życia, według demografów – sześćdziesiąty lub sześćdziesiąty piąty rok życia, na rynku pracy wyznacza ją z kolei moment, który uprawnia do przejścia na emeryturę (HALICKA 2000: 138). Bez względu na te szacunki starość trwa dziś od około dziesięciu (mężczyźni) do dwudziestu lat (kobiety).

Starzenie się jako problem

Tak znaczna długość życia jest efektem zmian cywilizacyjnych, przejawiających się między innymi we wzroście świadomości higienicznej czy rozwoju medycyny. To także pokłosie ubezpieczeń społecznych wprowadzonych przez Ottona Bismarcka w Prusach (MITRĘGA 2012: 30). Choć wydawałoby się, że należy się cieszyć, iż żyjemy dłużej i starzejemy się w lepszym zdrowiu niż niegdyś, to okazuje się, że starość pozostaje problemem, który należy rozpatrywać z perspektywy jednostki i społeczeństwa. Jak każdy inny etap rozwoju człowieka, jest ona czasem rozwoju i realizacji określonych zadań życiowych. Zdaniem Erika Eriksona rozwój psychiczny człowieka to proces, w którym jednostka osiąga kolejne etapy, zmieniające jej perspektywę poznawczą i poziom uczestnictwa w społeczeństwie. Rozwój następuje przez pokonanie konfliktów (przykładem może być konflikt ufności z nieufnością, którego pozytywne rozstrzygnięcie rodzi cnotę nadziei) – pozwala to na osiągnięcie wyższego poziomu integracji osobowości. Dopiero w późnym wieku następuje pełnia rozwoju, niejako po wykonaniu wszystkich zadań życiowych. Jednak większość konfliktów przypada na czas dzieciństwa i adolescencji, pozostałe zaś są wyzwaniem wczesnej i średniej dorosłości (ERIKSON 2004); na ten etap życia nie ma zaplanowanych zadań życiowych wymagających dużego zaangażowania (konflikt tego okresu to integralność a rozpacz i rozgoryczenie, cnota to mądrość). Zmienia się także struktura ról społecznych pełnionych do tej pory: dochodzą nowe, jak rola babci czy dziadka, człowiek starszy kontynuuje niektóre z nich, ale część też znika – tak jak funkcja pracownika. Inne znaczące czynniki tej reorganizacji to owdowienie, śmierć rodzeństwa czy przyjaciół bądź choroba utrudniająca kontakty z innymi osobami (KOWALIK 2006: 320).

Efektom przejścia na emeryturę jest nadmiar czasu, co staje się prawdziwym problemem społecznym. Zaznaczyć trzeba, że w przeszłości duży wymiar prekluzji sygnalizował wysoki status socjoekonomiczny; współcześnie czas przekłada się na dochody. Zaprzestanie pracy zawodowej to obniżenie ich, co wiąże się trudnościami z zapewnieniem dobrej jakości życia (KOWALIK 2006: 320) oraz zmaganie się z poczuciem bycia niepotrzebnym (skoro ktoś nie zarabia, stoi ono pod znakiem zapytania). Niezapewnienie terminarza wiąże się także z ograniczeniem kontaktów społecznych, które następuje w wyniku utraty relacji związanych z pracą oraz odrzucenia znajomości powierzchownych.

W tym też okresie szczególnie doniosłego znaczenia nabiera rodzina (SZATUR-JAWORSKA, BŁĘDOWSKI & DZIĘGIELEWSKA 2006: 93). Raporty Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) z 2010 roku pokazały jednak, że tylko niewielki procent osób żyje

z rodziną: 38% mieszka w samodzielnych gospodarstwach domowych, 36% – ze współmałżonkiem, natomiast z dziećmi lub rodzicami – ledwie 15% (CBOS 2010: 6). Dominującymi aktywnościami są czynności typowo codzienne. Aktywności pozadomowe związane z otwieraniem się na świat – na przykład korzystanie z komputera, wyjście do kawiarni czy do kina – nie są podejmowane zbyt często. Aż 64% ludzi starszych deklaruje, że nie poświęca na to czasu ze względu na brak zainteresowania. Spory odsetek stanowią czynności pasywne wymagające skupienia, jak czytanie książek, prasy, czasopism i magazynów, słuchanie muzyki i audycji radiowych – aż 46% starszych ludzi poświęca na to tyle czasu, ile chce. I to właśnie tego rodzaju czynności (pasywne) podejmowane są najczęściej – dla 82% osób starszych to czynności zajmujące większość dnia. Poza już wymienionymi to także (niewymagające takiego skupienia) oglądanie telewizji, rozmowy ze znajomymi, sąsiadami, spotkania towarzyskie, jak również ogólnie pojęty odpoczynek, na przykład drzemka. Znaczna część seniorów chciałaby więcej czasu poświęcać na zajmowanie się domem, ogródkiem czy pracą zarobkową, opiekę nad dziećmi i wnukami, remonty i naprawy domowe. Mówi o tym aż czterdzieści dwa procent seniorów (CBOS 2010: 10).

Nietrudno zauważyć, że znacząco zmieniła się struktura rodziny – nastąpił rozpad tych wielopokoleniowych, w których opiekę nad starszymi czy mniej sprawnymi osobami przejmowali inni członkowie rodziny. Poszczególne pokolenia zwykle żyją w osobnych gospodarstwach domowych a osoby w wieku produkcyjnym pracują zarobkowo. Mimo tej zmiany istnieje społeczne oczekiwanie, że to rodzina zapewni opiekę staremu, tracącemu samodzielność człowiekowi (WILK 2013; BUNDA & WASILEWSKI 2012). To powoduje, że nie podejmowane są systemowe rozwiązania podnoszące jakość życia osób starszych.

Starość to także problem, który rozpatrywać można z perspektywy społecznej. Po pierwsze, przemilcza go duża polityka, gdyż temat ten podejmuje się w zasadzie głównie w kontekście wieku emerytalnego, a emerytura, zamiast pełnić rolę zabezpieczenia społecznego, stała się narzędziem gier politycznych. Po drugie, wspomniana polityka oddziałuje na tę na niższych szczeblach: gdy przyjrzeć się dokumentom strategicznym miast czy gmin w Polsce, niewiele znajdziemy w nich propozycji działań dla starych ludzi. Można znaleźć zapisy, że społeczność określonej miejscowości w trzydziestu procentach stanowią ludzie młodzi i trzydziestu procentach – ludzie starzy. Dla tych pierwszych planuje się wybudowanie boiska szkolnego, dla drugich rozwiązań już brakuje. Można wnioskować, że nawet w świadomości rządzących, decydentów, starość jest problemem,

który lepiej pomijać milczeniem; że nie istnieją rozwiązania, które można w łatwy sposób aplikować, że jest to problem ignorowany.

Tabuizowanie starości i ageizm

Starość jest nieobecna nie tylko w świadomości rządzących. Niemal nie funkcjonuje w mediach i dyskursie publicznym. Przyczyną tego stanu rzeczy może być strach i niepokój związany z utratą atrakcyjności i spadkiem aktywności oraz kult ciała i młodości. Ceni się piękno, gibkość, witalność – typowe dla początkowego okresu życia – a młodość traktuje się jako wartość samą w sobie. I jeśli pokazuje się starych ludzi, robi się to w taki sposób, że zdają się oni nie mieć realnych problemów, prezentując się jako aktywni, radośni, zdrowi i stylowo ubrani; jeśli zaś pozwala się im na wypowiedź, z reguły wybiera się do tego celu osoby aktywne i cieszące się dobrym zdrowiem czy wysokim standardem życia, na przykład polityków, uznanych naukowców i tym podobnych (DOKTOROWICZ 2012: 141-162).

Konsekwencją jest ucieczka od starości – ludzie nie chcą się starzeć, a społeczeństwo udaje, że wiekowość nie istnieje. Nie mówi się więc o niej i przenosi w sferę prywatną. To kryje w sobie niebezpieczeństwo, ponieważ media, wytwarzając informację, konstruują wzorce dla odbiorców. Brak starości w środkach masowego przekazu to jednocześnie brak wzorców osobowych dla ludzi dojrzałych. W wyniku tego osoby starsze stają się obce i niepożądane. Prowadzi to do tak zwanego podwójnego unieobecnienia (unieobecnienia podwójnie znaczącego): osoby, których nie ma w przekazie medialnym, stają się wyobcowane dla społeczeństwa i same dla siebie, nie można ich zaakceptować, bo – zgodnie z komunikatem medialnym – nie nadają się do tego (ZIERKIEWICZ 2005: 233-234).

Przemilczanie starości jest niebezpieczne także dlatego, że utwierdza istniejącą sytuację, wszak niemówienie nie zmieni myślenia przedstawicieli władz, nie umożliwi szukania rozwiązań społecznych, co więcej, nie pozwoli na tworzenie przestrzeni na podejmowanie tej problematyki. Tym samym obojętność owa utwierdza ageizm (ang. *ageism*, 'wiekizm') – postawę biegunowo odmienną od szacunku wobec ludzi starszych – zespół uprzedzeń, stereotypów i praktyk dyskryminacyjnych wynikający z przekonania, że z powodu wieku jedna grupa jest lepsza od innej.

Ageizm budują trzy wzajemnie warunkujące się elementy, a więc krzywdzący stosunek wobec starych ludzi, późnego wieku i procesu starzenia się, praktyki dyskrymi-

nacyjne w stosunku do starych ludzi oraz działania instytucjonalne i polityczne utrwalające stereotypy. Podobny do innych uprzedzeń – rasizmu i seksizmu – różni się od nich jednak z dwóch powodów. Po pierwsze klasyfikacja do grupy wiekowej nie jest czymś stałym, zaś inne czynniki, jak rasa czy płeć nie ulegają zmianie. Po drugie, nikt nie uniknie tego, że w pewnym momencie się zestarzeje, chyba że umrze w młodym wieku. Warto zwrócić też uwagę na fakt, że można wyróżnić ageizm w odniesieniu do innych i do siebie – wpływa on bowiem na koncepcję „ja” jednostki (NELSON 2002: 28).

Wiekizm w znaczący więc sposób łączy się z jakością życia, wpływając na możliwość zaspokajania potrzeb i realizację zadań. Wśród tych najbardziej istotnych należy wymienić potrzebę akceptacji siebie i innych, osiągnięć i wpływania na najbliższą rzeczywistość. Negatywnie oddziałują zależność od innych, poczucie mniejszej wartości czy nadmierne i nieadekwatne obciążanie się odpowiedzialnością. Jakość życia w późnej dorosłości wiąże się bezpośrednio ze stanem zdrowia, sprawnością funkcjonalną, uwarunkowaniami socjoekonomicznymi i kulturowymi oraz statusem społecznym w tym okresie (SYREK 2002: 141).

Pigmeje w dżungli?

Można odnieść wrażenie, że starość zaskoczyła aktualnie ją przeżywające pokolenie. W czasach, gdy dorastali, mówiło się o wyżu demograficznym i o miejscach pracy dla wszystkich. Starość, liczona od przejścia na emeryturę do śmierci, trwała krótko i na porządku dziennym było to, że stary człowiek myślał głównie o śmierci. W jednym z opowiadań pisze o tym Tadeusz Różewicz¹: „Mam dopiero pięćdziesiąt cztery lata. [...] Wie pan, kupiłam sobie pomnik, z czarnego marmuru. Wielki. [...] Niech czeka” (RÓŻEWICZ 1979: 124).

Starość zaskoczyła długością, a w konsekwencji okazało się, że system emerytalny nie jest na to gotowy. Emerytury są na tyle niewysokie, że czasem trudno utrzymać się z nich polskim seniorom, szczególnie w samodzielnych gospodarstwach domowych².

¹ Jeśli ktoś z czytelników miał okazję spotkać w młodości przedstawicieli ówczesnych starszych pokoleń, wie, że poniższy cytat nie odbiega od tego, co można było usłyszeć na co dzień. Autorka niniejszego rozdziału pamięta, jak babcia pokazywała jej ubrania, w których chciałyby zostać pochowane.

² 48% osób starszych w samodzielnych gospodarstwach domowych żyje skromnie, 9% – biednie; tylko 38% może sobie pozwolić na życie na średnim poziomie, a 5% na dobrym. W wypadku gospodarstw dwuosobowych jest trochę lepiej: 35% osób żyje skromnie, 54% – średnio, 9% zaś mówi, że może pozwolić sobie na dobre życie (CBOS: 2009: 6).

Sytuację starych ludzi na emeryturze przeanalizował Rafał Betlejewski, polski performer, artysta parateatralny i *copywriter*. Jego nazwisko znane jest z akcji takich jak „Tęsknię za Tobą, Żydzie” czy „Spal wstyda”. Urodził się on w 1969 roku, i wprawdzie nie jest jeszcze emerytem, ale w ramach projektu o nazwie „Pokolenie 1600” wcielił się w rolę osoby, która utrzymuje się ze środków z ubezpieczenia społecznego. Projekt przeprowadził w 2014 roku. W 2013 średnia emerytura wynosiła 1600 złotych brutto (1453 złotych netto) i za taką sumę Betlejewski postanowił przeżyć. Stąd też wzięła się nazwa przedsięwzięcia. Zamieszkał w niewielkim mieszkaniu na warszawskim Powiślu i odciął się od rodziny i znajomych, nawiązując w zamian kontakt z innymi emerytami, rozmawiał z nimi, odwiedzając ich w domach i spędzając z nimi czas. Na początku lipca otrzymał od listonoszki pieniądze, którymi musiał gospodarować tak, by wystarczyły na cały miesiąc.

Ze względu na nieobecność starych ludzi w mediach oraz wykluczenie cyfrowe, które sprawia, że relatywnie mało jest też pamiętników internetowych prowadzonych przez osoby starsze, blog opisujący przeżycia Betlejewskiego podczas projektu jest jednym z niewielu źródeł, które pozwalają poznać życie polskiego emeryta. Można tam znaleźć pięćdziesiąt cztery różnej długości wpisy – część pochodzi z okresu przed podjęciem zadania, część z nich powstawała już w jego trakcie. Spisane są tam przemyślenia autora dotyczące społeczeństwa i starości, a także wobec przeżytych miesięcznych zmagañ ze starością, samotnością i problemami finansowymi. Najbardziej znamienne w tym kontekście jest chyba następujące stwierdzenie: „Zadzwonić do kogoś? Pójść się spotkać na wieczór, czy siedzieć cicho? Trochę mnie nosi... ale jak się nie ma miedzi, to się w domu siedzi. Chyba zostanę więc, w ścianę popatrzę” (BETLEJEWSKI 2014). Znaleźć można tu także opisy spotkań z osobami starszymi, deskrypcje ich zachowań czy sposobów radzenia sobie z różnymi sytuacjami (na przykład z biedą), a także ich wypowiedzi na różnorodne tematy. Ponieważ jednym z założeń projektu była autentyczność, Betlejewski dociera do miejsc ważnych dla seniorów – z jedną z bohaterek udaje się do Centrum Onkologicznego, uczestniczy też w próbie eksmisji.

W niniejszym rozdziale opisy spotkań z seniorami zostaną uporządkowane według trzech grup, a więc wypowiedzi seniorów, zachowania seniorów, zachowania wobec seniorów.

Wypowiedzi seniorów

Seniorzy jasno mówią o trudnej sytuacji finansowej i jej konsekwencjach, takich jak podejmowanie dialogu w celu obniżenia ceny produktów: „Nie wstydzę się targować. Zawsze próbuję. Jestem biedna, więc musiałam się tego nauczyć. Nie mogę się wstydzić biedy. Nie ja ją sobie wybrałam. Państwo polskie mnie na biedę skazało...” (BETLEJEWSKI 2014).

Bieda zmusza ich też do samodzielności, a tym samym do ograniczenia kontaktów społecznych, jak wspomniano wcześniej i tak już ograniczonych. Z pewnością nie pozostaje to bez wpływu na jakość życia osób w późnej dorosłości:

Wszystko sama umiem zrobić. Na działce się nauczyłam. Piłować, wiercić. Glazurę sama umiem położyć. Także jak mi się kran zepsuje, to mi nie straszno – kupuję najtańszy kran i wymieniam. Mam maszynę do szycia, to sobie wszystko poprawię. Nikt mi nie jest potrzebny... (BETLEJEWSKI 2014).

Na wiadomość o tym, że Betlejewskiemu do końca miesiąca po odliczeniu wydatków podstawowych (zaraz po otrzymaniu emerytury od listonoszki) zostało sześćset dwa złote i dziewięćdziesiąt cztery grosze, reakcja była następująca: „Ha! Gdybym ja tyle miała, to bym była szczęśliwa! – wykrzykuje Irena. – Ja mam 350-400, zależy od miesiąca” (BETLEJEWSKI 2014).

Z sytuacją finansową wiążą się żal i wyrzuty, że się było uczciwym, nie kradło i nie oszukiwało; możliwe więc, że wpływa ona negatywnie na realizację ostatniego z zadań wyodrębnionych przez psychologię rozwojową, to znaczy poczucie sensu życia oraz całościową ocenę dokonani: „Teraz myślę, że ja byłam jakąś idiotką. Ludzie, którzy kradli, brali łapówki pewnie mają się lepiej. Zabezpieczyli się na starość. A ja co? Nie mam nic” (BETLEJEWSKI 2014).

Niskie dochody wywołują żal i budzą poczucie bycia kimś nieważnym, „działdem”, kimś, kim nikt nie chce być. Ale też kimś, kto musi się nauczyć radzić w każdej sytuacji, tak by nie być od nikogo zależnym – mimo że przecież taka postawa jest szokująca w społeczeństwie obywatelskim, gdzie ceni się inicjatywę oddolną i wzajemną pomoc (dość wspomnieć akcje typu Bank Czasu).

Emeryci szukają wytchnienia w śmiechu: „A cóż nam pozostaje? Jesteśmy na śmietniku społeczeństwa. Sztuką jest, żeby nie zsunąć się na sam dół tej śmieciowej góry, tylko utrzymać się na powierzchni. Nasz humor to czasem tak zwany »wisielczy humor«” to komentarz Ewy Oranowskiej do postu z 23 czerwca 2014 (BETLEJEWSKI 2014).

W tej wypowiedzi uderza bardzo takie sformułowanie: „jesteśmy na śmietniku społeczeństwa”, które można interpretować jako ageizm kierowany ku sobie.

Zachowania seniorów

Jeden z poważniejszych problemów osób na emeryturze stanowi kwestia żywienia, to, w jaki sposób przy niewysokich środkach zapewnić sobie codziennie jedzenie. Post *Kaszka z masłem* pokazuje, jak wygląda owo radzenie sobie w praktyce:

Pytam się pani Ewy (66 lat), co je. A pani Ewa na to, że kaszę z masłem... kaszę bo tania, a masło starcza na dłużej... Ja się na to pytam, czy wychodzi czasami zjeść coś gdzieś na miasto... a ona, że skąd! że niemożliwe, że nie stać ją... czasem tylko pójdzie do ambasady serbskiej, bo tam tanio jest, a ona akurat ma wejście (BETLEJEWSKI 2014).

Żywić się wyłącznie kaszą – wydaje się to niemal niemożliwe, a na pewno szkodzi w rzeczywistości, gdzie tak wiele mówi się o różnorodności jedzenia i w której dostępny jest asortyment spożywczy niemal z całego świata.

Wypowiedzi seniorów pokazują, że latem łatwiej zaopatrzyć się w żywność – tak przynajmniej wynika z listu pani Ireny do performerera, zamieszczonego w tym samym poście: „Panie Rafale [...] ja uważam, że eksperyment w lipcu i sierpniu to nie jest miarodajny czas, bo jest to okres łatwy do przeżycia. Bardzo, bardzo trudno byłoby Panu przeżyć w okresie 6-miesięcznym tzn. od listopada do kwietnia” (BETLEJEWSKI 2014).

Rysuje się tu więc obraz seniora jako kogoś, kto żywi się głównie w domu, najtańszymi i mało różnorodnymi produktami, na którym także spoczywa cały ciężar przygotowania posiłków, czyli zrobienia zakupów, ugotowania i tak dalej. Jedyną możliwością zjedzenia poza domem są dawne znajomości. Dalszy fragment wpisu na blogu – parafraza wypowiedzi pani Ewy – pokazuje też, że kwestie finansowe uniemożliwiają realizację pasji przygotowywania potraw: „Ale ona uwielbia gotować... tylko nie ma za co... nie ma z czego... Chciałaby” (BETLEJEWSKI 2014). Bez wątpienia ma efekt odwrotny do emancypacji.

Bardzo ważny jest wpis zatytułowany *Irena – spotkanie drugie*, ilustrowany zdjęciem Betlejewskiego. Zaczyna się on od słów: „To ja, jako Irena w jej klitce w śródmieściu” (BETLEJEWSKI 2014). Kilka zdań później wyjaśnia, dlaczego występował w roli Ireny:

A to sama Irena. [...] Zdjęcie zrobione jest pod światło, bo Irena nie chce odkrywać twarzy, żeby ktoś jej nie rozpoznał, żeby nikt nie wiedział. A tak może mówić swobodnie, nie musi się martwić,

że coś z tego wyniknie. Wstydzi się bieda, może boi się władzy. Kto wie, kto to przeczyta, kiedy się dowali (BETLEJEWSKI 2014).

Nie tylko Irena nie chciała pozować do zdjęcia. Podobnie jedna z pań, która nawet nie zgodziła się podać swojego imienia, dlatego na potrzeby bloga nadano jej imię Zofia (BETLEJEWSKI 2014). Przed publicznym pokazaniem twarzy broni się też Bożenna: zamiast niej na blogu upubliczniono fotografię Martyny Szymczakowskiej z Radia dla Ciebie, towarzyszącej Betlejowskiemu: *Martyna jako Bożenna*, taki tytuł nosi post (z dnia 7 lipca 2014). Swoje wizerunki ukrywają też Jacek i Danuta: „Oczywiście nie chcę pokazywać twarzy, nie chcę zdradzać nazwisk” (BETLEJEWSKI 2014).

Trudno jest nawiązać kontakt z innymi osobami starszymi:

Po drodze do niej spotykam dwie panie na Marszałkowskiej – jedna po prostu zebrze o pieniądze na jedzenie, druga sprzedaje jakieś liche kwiaty. Żadna nie chce nawet ze mną rozmawiać. Mówię, że jestem z radia, że chciałbym je poznać, ale nie i koniec. Nie ma mowy, żebym robił im jakieś zdjęcia. Tej z kwiatkami mówię, że może to coś zmieni, taka rozmowa, że może na coś wpłynie. Ale ona, że nie. Że to nic nie da, zaszkodzić tylko może (BETLEJEWSKI 2014).

W relacjach tych uderza też strach, że powiedzenie o tym, jak jest, może tylko pogorszyć sytuację, co jest przecież tak różne od postawy młodych ludzi, którzy mówią po to, by zmieniać rzeczywistość, a już co najmniej – by wyrazić emocje. Starsi zaś kryją się, nie pokazują twarzy, bo ich sposób ubierania się i dbania o siebie jest odmienny od obowiązującego, od tego, który jest lansowany i pokazywany jako modny. Obejmuje to też fryzury – czasem emeryci są po prostu skazani na tanie strzyżenie. Nawet tu świat starych jest diametralnie inny od świata pozostałej części społeczeństwa:

Przy Smulikowskiego na Powiślu znalazłem zakład, gdzie pani obcięła mnie za 17 złotych. Jeśli ktoś planuje rozmowę biznesową, to nie ma co tu iść – trochę te cięcia nierówne, maszynka może nie goli idealnie, ale krócej i porządniej jest. Warszawscy trendseterzy niech się trzymają swoich fryzjerów, ten jest dla emerytów (BETLEJEWSKI 2014).

Ze strachu przed konsekwencjami finansowymi unikają także pewnych aktywności – przykładem może tu być zachowanie Ireny, która podczas surfowania po internecie przez przypadek naraziła się na wysokie koszty. Nie wiedziała dlaczego i nie umiała sobie z tym poradzić – niemożność poproszenia kogoś o pomoc mogła poskutkować zwiększeniem wykluczenia cyfrowego, które utrzymuje się w Polsce na wysokim poziomie (w 2013 roku zaledwie piętnaście procent osób powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia była użytkownikami internetu; STAWICKA 2015: 8). Jak mówi Irena: „W internecie

to próbuję, ale wielu rzeczy się boję. Nie wiem, co tam w środku jest, czy nie trzeba będzie płacić” (BETLEJEWSKI 2014).

Reakcje społeczeństwa na starość

Okazuje się, że ze starością trzeba radzić sobie samodzielnie, bo nie zawsze wspiera rodzina. Potwierdza to dobitnie fragment jednego z wpisów: „Irena jest sama. Nie ma dzieci, nie ma męża. Nie ma też już znajomych, gdyż po chorobie wszyscy zapomnieli jej numeru telefonu. Rodzina też się odcięła. Nie chcieli kłopotu z chorującą Ireną. Uznali, że nie żyje” (BETLEJEWSKI 2014). Dla wielu starszych ludzi w zasadzie jedynym zabezpieczeniem finansowym jest niewysoka emerytura. Gdy ostrożnie gospodarowane środki przestają wystarczać lub gdy stanie się coś nieprzewidzianego, emerytura nie starcza, co może mieć tragiczne konsekwencje. Grozi to na przykład eksmisją. W jednym z postów zatytułowanym *Eksmisja na Pradze: Elżbieta* mówi o tym performer: „Elżbieta ma 700 złotych emerytury. Pogorszyło jej się, gdy mąż odszedł do innej i zostawił jej długi. No i teraz ma dług na 13 tysięcy złotych, żadnych widoków na pracę, żadnych możliwości spłaty [...]” (BETLEJEWSKI 2014).

Ze starością problem ma też młoda część społeczeństwa, bo jest ona dla młodych niezauważalna, przezroczysta. Potwierdza to jeden z wpisów na blogu: „Zazwyczaj nie zwracamy uwagi na panią ze sznurowadłami.[...] A przecież siedzi tam, więc pewnie nie dlatego, że chce, tylko dlatego, że musi. Nigdy nie widziałem, by ktoś od niej coś kupował” (BETLEJEWSKI 2014). Niestety w zachowaniach młodych ludzi można dostrzec coś, co ma znamiona okrucieństwa lub dyskryminacji, a z pewnością bywa nieprzyjemne, szczególnie, że przyjęło się uważać osoby starsze za asekualne oraz że aktywność seksualna w tym wieku jest niemoralna: „Młodzi ludzie to mi w twarz potrafią powiedzieć, że za stara jestem... [...]. Młodzi ludzie, to mnie potrafią na rozmowie kwalifikacyjnej zapytać, czy seks mam dobry...” (BETLEJEWSKI 2014).

Warto wspomnieć o jeszcze jednej obserwacji Betlejewskiego związanej z zachowaniem członków społeczeństwa wobec starości. Mężczyzna wraz z Ewą, jedną z emerytek, udał się do programu telewizyjnego, by opowiedzieć o projekcie. „W rozmowie musiała nam towarzyszyć Beata Tyszkiewicz, gdyż pewnie my z Ewą od pierogów nie bylibyśmy wystarczającym magnesem dla widowni. Program zapowiadano jako »spotkanie z Beatą Tyszkiewicz i autorem projektu«, a więc pozbawiono mnie nawet nazwiska” (BETLEJEWSKI 2014). Nie podano danych Betlejewskiego, nie przedstawiono

także imiennie towarzyszącej mu osoby w późnej dorosłości – nawet mówienie o starości nie jest wolne od ageizmu.

Podsumowanie

Uważna analiza treści bloga pokazuje, że w życiu osób starszych dominuje troska o byt, o stronę ekonomiczną. Życie jest zorganizowane wokół kwestii zaopatrzenia (warzywa kupuje się w określony dzień tygodnia i w konkretnym miejscu – by było taniej). W narracji tej nie ma mowy o wyjazdach na wakacje czy o krótkich wypadach w weekend za miasto. To, że starzy ludzie nie są społecznie pożyteczni, w powiązaniu z trudnościami finansowymi, w znacznym stopniu wpływa na ich samoocenę. Zamykają się więc oni w swojej biedzie, boją się pokazywać swoje twarze.

Obserwowane przejawy ageizmu wzmacniają poczucie wyobcowania. Osoby starsze dyskryminują same siebie, w podobny sposób odnoszą się do nich przedstawiciele młodszych pokoleń, władze zaś – po prostu ignorują ich istnienie. Wszystko to sprawia, że starzy ludzie nie mogą żyć w społeczeństwie w taki sam sposób, jak przedstawiciele innych grup wiekowych.

Betlejewski dzieli się refleksją: „Tak sobie myślę teraz, że może starzy ludzie u nas, to tacy Pigmeje w dżungli, którzy pogubili się i teraz blakają się. Każdy sam...” (BETLEJEWSKI 2014). Trudno uciec od myśli, że to spostrzeżenie jest niezwykle trafne. Starzy ludzi są trochę takimi niezrozumiałymi dla pozostałej części społeczeństwa. Ponieważ nie bardzo mogą szukać wsparcia, nie bardzo to społeczeństwo wie, czego oni mogliby potrzebować, zostają sam na sam ze swoją starością.

Źródła cytowań

- BETLEJEWSKI, RAFAŁ (2014), *Blog internetowy projektu „Pokolenie 1600”*, <http://pokolenie1600.blogspot.com/> [dostęp: 30.07.2018].
- BUNDA, MARTYNA, PAWEŁ WASILEWSKI (2012), ‘Starość: problem młodych’, *Polityka*: 35, ss. 24-27.
- CBOS (2010), *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, oprac. Katarzyna Wądołowska.
- DOKTOROWICZ, KRYSZYNA (2012), ‘Cywilizacja medialna – świat bez starości?’, Maria Zrańko (red.), *Przestrzenie starości*, Sosnowiec: Wyższa Szkoła Humanitas.
- ERIKSON, ERIK (2004), *Tożsamość a cykl życia*, przekł. Mateusz Żywicki, Warszawa, Zys i S-ka.
- GAWRYSZEWSKI, ANDRZEJ (2005), *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.
- HALICKA, MAŁGORZATA (2000), ‘Wiek podeszły społeczeństwa: aspekty demograficzne’, w: Andrzej M. Tchorzewski (red.), *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, ss.138-148.
- KOWALIK, STANISŁAW (2006), ‘Pedagogiczne problemy funkcjonowania i opieki osób w starszym wieku’, w: Władysław Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna: praca zbiorowa*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, ss. 311-325.
- MITRĘGA, MARIAN (2012), ‘Konsekwencje procesu starzenia się dla polityki społeczno-gospodarczej’, w: Maria Zrańko (red.), *Przestrzenie starości*, Sosnowiec: Wyższa Szkoła Humanitas, ss. 11-33.
- NELSON, TODD (2002), *Ageism: Stereotyping and Prejudice against Older Persons*, Cambridge: MIT Press.
- NICOLE-URBANOWICZ, JOANNA (2006), ‘Ageizm i dyskryminacja ze względu na wiek’, w: *Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”*, online: <http://www.niebieskalinia.pl/153-czasopismo/artykuly-nl/4603-ageizm-i-dyskryminacja-ze-wzgledu-na-wiek> [dostęp: 30.07.2018].

- OCHOCKI, ANDRZEJ (1999), 'Starzenie się ludności Polski', *Ethos*: 3 (47), ss.149-156.
- PIETKIEWICZ, BARBARA, MAREK ORAMUS (2001), 'Siwe włosy ludzkości', *Polityka*: 20, online: <http://archiwum.polityka.pl/art/siwe-wlosy-ludzkosci,368995.html> [dostęp: 30.07.2018].
- RUTKOWSKA, LONGINA (2017), *Trwanie życia w 2016 r. Informacje i opracowania statystyczne*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- RÓŻEWICZ, TADEUSZ (1979), 'Tolerancja', w: Tadeusz Różewicz, *Próba rekonstrukcji*, Wrocław: Ossolineum, ss. 117-131.
- STAWICKA, ANNA (2015), *Wykluczenie cyfrowe w Polsce*, Warszawa: Kancelaria Senatu.
- SZATUR-JAWORSKA, BARBARA, PIOTR BŁĘDOWSKI, MAŁGORZATA DZIĘGIELEWSKA (2006), *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr.
- SYREK, EWA (2002), 'Jakość życia ludzi starszych', w: Lucyna Frąckiewicz (red.), *Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Proces starzenia się ludności Polski i jego społeczne konsekwencje*, Katowice: „Śląsk”, ss. 141-150.
- WILK, EWA (2013), 'Rodzice swoich rodziców', *Polityka*: 35, ss. 26-28.
- WORACH-KARDAS, HALINA (1999), 'Starość jako wartość w kontekście zdrowia i długiego życia', *Ethos*: 47 (3), ss. 84-96.
- ZIERKIEWICZ, EDYTA (2005), 'Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmie? Strategie wykluczania i strategie (przymuszonego) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej', w: Edyta Zierkiewicz, Alina Łysak (red.), *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, Wrocław: MarMar, ss. 12-68.